



krótko

Prezydent oświadcza

RADOM. W związku z niepokojami wokół reorganizacji w szkolnictwie Andrzej Kosztowniak oświadczył, że koniecznością jest połączenie ZSZ im. Kilińskiego i tzw. Odzieżówki. Miasto nie wycofuje się z prywatyzacji przedszkoli. Ale będą one przejmowane tylko przez pracowników. – Nie ma mowy o sprzedaży budynków dla banków – mówi prezydent.

Stypendia rozdane

KOŃSKIE. Po raz ósmy rozdane zostały stypendia starosty. Zgodnie z ideą otrzymali je uzdolnieni, ale ubodzy uczniowie i studenci pochodzący z terenu powiatu. Comiesięczne wsparcie wynosi 250 zł.

Zgromadzenie Caritas w Turnie

Za bary z kryzysem

To nie będzie łatwy rok. Ale w końcu **Caritas istnieje dla spraw trudnych.**

Już kolejny raz na pierwsze spotkanie w nowym roku pracy dyrektorzy diecezjalnych Caritas wybrali ośrodek Emaus. Blisko sześćdziesięciu duchownych i świeckich debatowało pod przewodnictwem bp. Jana Zająca z Krakowa, stojącego na czele Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski. – To zgromadzenie ma na celu podsumowanie minionego roku oraz wyznaczenie wspólnych działań na nadchodzące miesiące. Wśród spraw minionego roku, oprócz wsparcia niesionego tu na miejscu w Polsce, warto przypomnieć zaangażowanie naszej Caritas w pomoc Japonii po trzęsieniu ziemi. Tam odbudowywaliśmy sierotniec dla dzieci niepełnosprawnych. Wciąż wspomagamy Haiti – mówi ks. Marian Subocz, dyrektor Caritas Polskiej.



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Logo na kapłańskich stułach nie zostawia wątpliwości, kim są księża celebrujący tę Eucharystię

Lista zadań i projektów na rok 2012 jest długa. Już 11 lutego w Świątówku Dzień Chorego zostanie przeprowadzona akcja „Kropla krwi”, będąca zachętą do oddawania tego najcenniejszego z leków. Debatowano o wielkanocnej zbiórce żywności na rzecz ubogich. Wciąż wielu naszych rodaków szuka pracy za granicą.

To dlatego gościem debaty był Joseph Luttig z Caritas w niemieckim Paderborn, który mówił o pracy kobiet w Niemczech. Wielokrotnie wracała sprawa kryzysu gospodarczego. Z nim przyjdzie się zmierzyć, a Caritas z całym Kościołem w Polsce chce nieść realną pomoc.

zn

Służba na rzecz pulsowania



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

RADOM, KURIA DIECEZJALNA, 11 STYCZNIA. W spotkaniu z ordynariuszem wzięli udział dziennikarze prasowi, radiowi, telewizyjni oraz twórcy portali internetowych z Radomia, Skarżyska-Kamiennej i Starachowic

Słowa kard. Karola Wojtyły – „Kultura człowieka pulsuje wokół prawdy, dobra i piękna” – przywołał bp Henryk Tomasik w czasie oplatkowego spotkania dziennikarzy. – Dziękuję państwu za tę służbę na rzecz tworzenia kultury, która jest ważnym wymiarem życia człowieka i życia publicznego. Życzę Bożego światła i błogosławieństwa w kształtowaniu ludzkich umysłów i wrażliwości. Życzę Bożej mocy w kształtowaniu kultury, aby rzeczywiście duchowość ludzi pulsowała wokół tych wartości. Życzę Bożego pokoju we wszystkich relacjach międzyludzkich, aby ten kolejny rok był czasem dobra i Bożego błogosławieństwa – mówił ordynariusz. Spotkanie zorganizował ks. Jacek Wieczorek, dyrektor Radia Plus Radom i Wydziału Środków Społecznego Przekazu naszej kurii diecezjalnej.

Wizyty arcybiskupa

RADOM. Po nominacji na metropolitę częstochowskiego abp Wacław Depo dwukrotnie był z prywatnymi wizytami w naszej diecezji. Odwiedził bp. Edwarda Materskiego, gdzie w jego mieszkaniu modlił się w domowej

kaplicy. Był także w Wyższym Seminarium Duchownym oraz u bp. Henryka Tomasika. Ingres pochodzącego z Szydłowca metropolity do częstochowskiej katedry odbędzie się 2 lutego.

zn



S. ANNA REZCZO

Metropolita po prywatnej modlitwie w domowej kaplicy poprosił bp. Edwarda Materskiego o błogosławieństwo

Wyjątkowy czas

Tczów. To przedstawienie jasełkowe miało przypomnieć, że Jezus narodził się dla każdego z nas, a współczesna zjednoczona Europa coraz bardziej Go potrzebuje. Jasełka miały miejsce w Zespole Szkół im. Jana Pawła II, a wystąpiły w nich dzieci z klas młod-

szych, młodzież gimnazjalna oraz chór szkolny. Nad przygotowaniem przedstawienia czuwali ks. Tomasz Błasiński i katechetka Lidia Pietrzyk. Wśród gości świątecznego spotkania byli proboszcz ks. Janusz Kępczyński oraz wójt Andrzej Wolszczak.

mg



Młode chórzystki zapraszały do wspólnego śpiewu kolęd

KS. TOMASZ BŁASIŃSKI



MARTA DEKA

Obwodnica otwarta

Częścią obwodnicy jest najdłuższy w Polsce most jednonprzęsłowy

OPOCZNO. Oddano do użytku południową obwodnicę miasta, która jest częścią trasy tranzytowej między Piotrkowem Trybunalskim a Radomiem. Poświęcił ją bp Stefan Siczek. Podczas otwarcia obecni byli m.in. wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk oraz

wiceminister infrastruktury Radosław Stępień. Obwodnica Opoczna ma blisko 8 km. Rozpoczyna się w okolicach Góry Januszewskiej, a w miejscowości Różanna wchodzi w stary ślad krajowej dwunastki. Na trasie obwodnicy powstało 6 wiaduktów i dwa mosty.

mm

Przy nowej szopce



Bożonarodzeniowy wystrój kościoła podoba się nie tylko najmłodszym parafianom

KRZYŻANOWICE. W miejscowym kościele parafianie mogli obejrzeć trzy różne przedstawienia jasełkowe. Pierwsze wystawili uczniowie szkoły podstawowej pod kierunkiem katechetki Edyty Jareckiej, kolejne mieszkanki Domu Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach oraz podopieczni

Warsztatów Terapii Zajęciowej w Jedlance Starej. Wszystkie spotkały się z niezwykle miłym przyjęciem i dostarczyły oglądającym wielu wzruszeń. Dodatkowo potęgował je wystrój nowej dużej szopki, do której 60-centymetrowe figury ufundowali parafianie.

mk

Wzruszające uroczystości

SIENNO. W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Policealnych miały miejsce dwa spotkania opłatkowe, które prowadziła wicedyrektor Danuta Wojnar-Płaza. Uczniowie przedstawili jasełka. W SP nad ich przygotowaniem czuwała katechetka Ewa Lenart, a w liceum i gimnazjum katecheci Krystyna Wnuk i ks. Robert Ciekowski. Swoje spotkanie wigilijne mieli również obecni emerytowani pracownicy szkoły. Im oraz zaproszonym gościom świąteczne życzenia złożył dyrektor Czesław Siczka. kp

Życzenia dla wicedyrektor Danuty Wojnar-Płazy od 5-letnich siostr, Zosi i Basi Bartnik



ARCHIWUM SZKOŁY

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału TEL. 666 830 809,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska



Maccheroni, cannelloni, pepperoni, mortadella, mozzarella... Mamma mia! Na koniec wszystkie te składniki wylądowały w wielkim rondlu



Dynamiczny krakowiak w wykonaniu uczniów z Bierwica

Spotkanie radomskiej delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty

Zupa rzymska po radomsku

Udała się wybornie. Mówiono o niej długo przy suto zastawionych stołach.

Przygotowali je uczniowie szkół gastronomicznych i hotelarskich. Wcześniej w sali koncertowej radomskiego Urzędu Miasta zebrali się dyrektorzy placówek oświatowych południowego Mazowsza. Obecni byli także między innymi: Emilia Wojdyła z Ministerstwa Edukacji Narodowej, bp Edward Materski, Karol Semik, mazowiecki kurator oświaty, oraz Marian Niemirski, starosta przysuski. To tam dla nich wystąpili uczniowie, których wypatrzyła w ciągu minio-

nego roku Dorota Sokołowska, dyrektor radomskiej delegatury i organizatorka spotkania. Przed-szkolacy i uczniowie z Radomia, Sławna i Bierwica dali prawdziwy popis swych zdolności. A największy aplauz zebrali mali tancerze z Młodzieżowego Domu Kultury im. Heleny Stadnickiej w Radomiu. Fantastyczna choreografia, cudne kostiumy i brawurowe wykonanie piosenki „Zuppa Romana” (zupa rzymska) stało się owym wybornym podsumowaniem pierwszej części. A swoją drogą ciekawe, ile osób na sali zdawało sobie sprawę, że ta radosna piosenka to żaden rzymski tradycyjny śpiew o gotowaniu zupy, lecz szlagier napisany i wykonany przez niemiecki zespół kabaretowy Schrott nach Acht.

Ale tych radosnych i mądrych momentów było więcej. Dorota Sokołowska, jak i w latach poprzednich, poprowadziła spotkanie wyśmienicie. A szereg jej przemyśleń mogłoby stać się przewodnim motywu niejednej świetnej homilii. „Życzliwie patrzę na ludzi, to moje hobby” – oto jedno z nich. Także i Karol Semik przekazał szczególne słowa, życząc obecnym, by w nadchodzącym roku pracy „ogień nie krzepł, a blask nie ciemniał”. Z kolei bp Edward Materski, odwołując się do C.K. Norwida, mówił o pięknie kwiatów, które uschłyby, nie mając korzeni. – Korzenie naszej kultury, których pięknymi kwiatami są także ci młodzi artyści i ich opiekunowie, stanowi chrześcijaństwo – powiedział.

Ks. Zbigniew Niemirski



Gratulacje od Doroty Sokołowskiej odbiera Paulina Zagożdżon z Publicznego Przedszkola nr 8 w Radomiu

■ R E K L A M A ■

Nazywamy się

Plus radio łagodne przeboje



do usłyszenia na

90,7 FM

POMOC ŻYDOM.

„W ciemności” – film Agnieszki Holland na nowo rozpalil debatę o naszej postawie wobec Holocaustu. W niej mamy nasz głos – Ciepeliów.

tekst

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zbnigniew.niemirski@gosc.pl

Jeśli w tej debacie Jedwabne tworzy jakiś obraz negatywny, to ofiary z Ciepeliowa i okolicznych wiosek są bez wątpienia przedmiotem dumy – mówi dr Sebastian Piątkowski, historyk z radomskiej delegatury IPN, współautor książki „Cena poświęcenia”, opowiadającej o hitlerowskim mordzie na Polakach, którzy nieśli pomoc Żydom.

Solidarność w biedzie

Biedni Polacy i bogaci Żydzi żerujący na niedostatku mniej zaradnych – ten obraz mający tworzyć społeczny fundament antysemitki fobii II Rzeczypospolitej załamuje się totalnie, gdy próbuje się odtworzyć sąsiedzkie relacje w przedwojennym powiecie lipskim, do którego należała gmina Ciepeliów. – Tam nie było wielkich zakładów przemysłowych. Wszyscy żyli na równym poziomie materialnym, a religia i narodowość zdawały się nie mieć znaczenia. Biedacy pomagali biedakom. Rodziły się przyjaźnie i sympatie. Już przed wojną było wiele małżeństw mieszanych, gdzie jedna ze stron zmieniała wyznanie. Najczęściej żydowska dziewczyna przechodziła na katolicyzm – mówi Sebastian Piątkowski.

Wybuch wojny dotknął wszystkich jednakowo, choć potem doszło do tworzenia żydowskich gett, gdzie osadzeni w nich Żydzi zostali wyizolowani ze społeczności i skazani na vegetację w nieludzkich warunkach. A sam Ciepeliów, i to już u początku hitlerowskiej

Spaleni żywcem



ARCE-HIVUUM

okupacji, doświadczył szczególnie okrucieństwa. 9 września 1939 r. niemieccy żołdacy z 15. Zmotoryzowanego Pułku Piechoty wymordowali wziętych do niewoli 300 polskich żołnierzy z 74. Pułku Piechoty. Strzelali do nich bez litości i pozostawili ich ciała w przydrożnych rowach.

Uroczysko Klamocha

Getto w Ciepeliowie, podobnie jak te istniejące w setkach polskich miast i miasteczek, istniało do lata 1942 r.; wtedy rozpoczęła się ich likwidacja. Akcja „Reinhard”, koordynowana z Lublina przez Odilo Globocnika, miała na celu zagładę Żydów w całym Generalnym Gubernatorstwie. Na pełnomocnika Globocnika w Dystrykcie Radomskim został wyznaczony Wilhelm Josef Blum.

Niektórzy z ciepeliowskich Żydów postanowili ratować się ucieczką. Schronieniem stały się okoliczne lasy. Sprzyjała pora roku. Puszcza Iłżecka stała się miejscem ucieczki. W jej środku znajdowało się bagno, zwane Uroczyskiem Klamocha – tam urządzono obozowisko. Sebastian Piątkowski, opowiadając o tym etapie dziejów

ciepeliowskich Żydów, wspomina żydowskiego bojownika Hila Brawermana. – Był legendą. Nazywali go „Bacą”. To na przekór Niemca Batzy, też zwanego „Bacą”, którego zapamiętano jako prześladowcę Żydów. Brawerman poprzysiągł, że zabije tego hitlerowskiego

kata. Miał kontakty z żołnierzami podziemia z Radomia. Wypożyczyli go nawet w pistolet Visa. Ale nie zdołał zrealizować swej przysięgi, choć bardzo chciał. Został zabity zimą 1942 r., gdy Niemcy rozpoczęli akcję likwidacji żydowskiej osady uciekinierów ukrywających się w Uroczysku Klamocha – mówi historyk.

Janka i spalony kot

Kara śmierci za pomoc Żydom jest polskim wyjątkiem w krajach okupowanej przez hitlerowców Europy. Ale to lakoniczne stwierdzenie, mimo grozy, jest i tak zbyt nym uproszczeniem. Bo na czym miała polegać owa pomoc? Najczęściej myślimy o i tak heroicznym ukrywaniu Żydów. Ale w istocie było to coś więcej. Karaniu podlegała już jakakolwiek pomoc, nawet podanie wody. Ponadto kara za pomoc Żydom miała dotknąć nie tylko tego, kto ją niósł, ale też całą jego rodzinę. Te rozporządzenia

pociągały za sobą poczucie strachu, obawy o całą rodzinę. Mimo to w Ciepeliowie i okolicznych miejscowościach niesiono bezinteresowną pomoc Żydom. – Nie znamy przypadków pomocy niesionej Żydom z pobudek materialnych – mówi Piątkowski.



JOZEF KRAWCZYK



em

Późna jesień i zima przyniosły ukrywającym się w lasach Żydom dramatyczną zmianę położenia. Pomocą ratującą życie było już udzielenie noclegu. Co więcej, mrozy, które ścięły lodem bagna, umożliwiły Niemcom akcję likwidacji obozowiska na Uroczysku Klamocha. Okupanci dopadali ukrywających się po lasach Żydów. Zanim ich zamordowali, poddawali ich torturom celem wymuszenia zeznań, kto im pomagał. Ofiarą tego procederu padały też dzieci. Jednym ze schwytanych był Żyd z bandażem na ręce. Niemców zainteresowała fachowość opatrunku. Mężczyzna przyznał na torturach, że opatrzył go spotkany w lesie Polak. Był to Józef Krawczyk, który jeszcze przed wojną przeszedł kurs sanitarny.

Okupanci nie mieli litości. Zjawili się w domu Krawczyka. Podobnie zajęli domy innych Polaków, którzy pomagali Żydom, i czekali, aż wrócą wszyscy mieszkańcy. Potem zaczęła się spektakularna egzekucja. Nie ma pewności, czy wszędzie ofiary palono żywcem, ale bez wątplenia wiele z nich zostało zamordowanych w ten bestialski sposób. Niemcy zamordowali wówczas 34 Polaków, między innymi siedmioosobową rodzinę Kowalskich, czternaście osób z rodziny Kosiorów, sześć z rodziny Obuchów oraz małżeństwo Skoczylasów. – Ofiarami w większości byli dzieci, niemające nawet szesnastu lat – wyjaśnia historyk.

Świadkowie zapamiętali, że z płonącego domu Krawczyków wybiegł kot. Jeden z Niemców strzelił do zwierzęcia, a zabitego kota wrzucił w płomień. Z płonącego domu Kowalskich udało się wyskoczyć czternastoletniej Jance. Ruszyła biegiem przez podwórko, ale dopadła ją seria z niemieckiego karabinu. Niemieccy żandarmi zdarli jej z nóg nowe oficerki z lśnącymi cholewami, które właśnie sprawił jej ojciec. Potem żandarm chwycił dziewczynę za warkocz i zaciągnął ją z powrotem w płomień. W zagrodzie mieli zginąć wszyscy.



W Yad Vashem, jerozolimskim Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu, posadzono do tej pory około 20 tys. oliwnych drzewek upamiętniających osoby, które w okresie II wojny światowej ratowały Żydów. Wśród nich 6 tys. dedykowano Polakom. Ciepeliowscy męczennicy to chlubna karta. Ale nie ma tam ich oliwki, bo nie przeżyli też ci, których ratowali NA GÓRZE Z LEWEJ: Żydzi, mieszkańcy getta, w każdym z miast Generalnej Guberni (na zdjęciu Radom) byli przez hitlerowców skazywani na śmierć – nawet jeśli nie bezpośrednim wyrokiem, to rozporządzeniem władz, które nie dawało im możliwości przetrwania PONIŻEJ: Grób Józefa Krawczyka skazanego wraz z rodziną na śmierć przez spalenie za pomoc Żydom. Pochówek urządzono po wojnie, bo hitlerowcy nie pozwalali na oficjalne grzebanie tych, którzy pomagali Żydom

Ciepeliów czeka

Dziesięć lat temu, w 50. rocznicę mordu na mieszkańcach, którzy pomagali Żydom, odbyły się w Ciepeliowie uroczystości, w czasie których wmurowano w parku kamień węgielny pod przyszły pomnik zamordowanych rodzin. Tego pomnika wciąż nie ma. Film Agnieszki Holland rozpoczyna rok, który jest 60. rocznicą tamtych wydarzeń. Może warto, a wręcz trzeba wrócić do tamtych chlubnych momentów i upamiętnić je monumentem, który nie pozwoli zapomnieć o tamtych bohaterach. 20 października 2009 r. Pierwsza Dama Maria Kaczyńska odznaczyła pośmiertnie zamordowanych Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. ■



Yad Vashem
– jedna z polskich oliwek

Prosimy o wspomnienia



DR SEBASTIAN PIĄTKOWSKI, IPN RADOM

– Pomoc Żydom w czasie hitlerowskiej okupacji to zagadnienie, które wciąż czeka na relacje świadków i pełne opracowanie ze strony historyków. Sprawa jest o tyle pilna, że naoczni świadkowie odchodzą.

Ich relacje pomogą nam poszerzyć opis tej rzeczywistości.

Prosimy o nadsyłanie osobistych wspomnień, które umożliwią odtworzenie całościowego obrazu dziejów naszej społeczności, żyjącej pod hitlerowską okupacją. Czekamy na relacje pod adresem: Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, tel. (48) 368-24-17.

Opactwo Cystersów w Wąchocku

Nasza perełka

Na świecie są **tylko cztery kościoły zbudowane we włoskim stylu pasowym**. Trzy z nich znajdują się we Włoszech, a jeden w naszej diecezji.



Wiosną ubiegłego roku rozpoczęły się prace konserwacyjno-renowacyjne w prezbiterium wąchockiej świątyni. Polegały na skuciu tynku, a później konserwacji i zabezpieczeniu odkrytych ciosów, czyli kamiennych bloków, z których kościół został zbudowany. Dzięki tym pracom, które wykonał konserwator dzieł sztuki mgr inż. Jan Dobrzański, we wnętrzu kościoła można już podziwiać jedyny w Polsce przykład włoskiego stylu pasowego, według którego zbudowany jest cały kościół klasztorny. Podczas usuwania tynku odkryto niewielkie fragmenty gotyckich i barokowych polichromii, które zostały zachowane.

– By ukazać piękno XIII-wiecznej ściany, postanowiliśmy zdjąć drewnianą nadbudowę z ołtarza

przedsoborowego, który powstał w XIX wieku według projektu bp. Stanisława Sotkiewicza i przez niego był konsekrowany w 1894 r. Wtedy odsłonił się nam piękny piaskowiec – mówi opat klasztoru o. Eugeniusz Augustyn. Odnowiona nadbudowa ołtarza zaalazła swoje miejsce w klasztornych murach. A wewnątrz prezbiterium ozdobiło mosiężne tabernakulum, świeczniki i krzyż wykonane przez pra-



Opat Eugeniusz Augustyn pokazuje odnowiony obraz przedstawiający Maryję w towarzystwie św. Floriana i św. Bernarda **PO LEWEJ: Taką ścianę w Polsce można obejrzeć tylko w wąchockim klasztorze**

cownie rzeźby „Forma” Karola Badyny, krakowskiego artysty pochodzącego z pobliskiego Stąporkowa. Ołtarz posoborowy i ambonkę, którą poświęcił bp Adam Odzimek, ufundował pochodzący z Wąchocka, a od wielu lat przebywający w USA ks. prał. Franciszek Szczykutowicz.

– Przed nami wiele pracy. Chcemy w ołtarzu głównym wymienić rozetę na kamienną. Czeka nas

także wymiana okien i instalacji grzewczej. Przydałaby się nowa posadzka na krążgankach. Dziękujemy wspólnocie cysterskiej z Krakowa-Mogiły, która w całości ufundowała nowe wyposażenie prezbiterium, oraz Urzędowi Miasta i Gminie Wąchock za finansowe wsparcie prac konserwatorskich w naszym kościele – mówi opat i zachęca do zwiedzania kościoła i klasztoru. **mk**

Dziecięce jasełka z Nieznamierowic

Kolejne granie dla seniorów w sutannie

– To już taka nasza tradycja, że w styczniu przyjeżdżamy do najstarszych kapłanów – mówi ks. Czesław Śmiechowski.

Dzieci pochodzą z dwóch parafii, z Rusinowa i Nieznamierowic. Łączy je szkoła oraz osoby nauczycieli i wychowawców, a przede wszystkim katecheta s. Alicja Mikos. I coś jeszcze: należą do szkolnego koła Caritas. – Siostra Alicja zaczęła przygotowania jeszcze przed Adwentem. Najpierw było obsadzanie ról, a potem cała seria prób. Ona robi to z radością i oddaniem – mówi współsiostry ze Zgromadzenia Służek NMP Niepokalanej pracujące w Nieznamierowicach.

Zanim dziecięcy teatr przyjechał do radomskiego Domu Księżki Seniorów, zagrał w szkole w Nieznamierowicach oraz w tamtejszym kościele. Do Radomia przyjechali z opiekunami i przedstawicielami rodziców. – Bardzo sobie cenimy te wizyty. To dla nas znak pamięci, a przy okazji wspomnienia, gdy jako duszpasterze sami przygotowaliśmy bożonarodzeniowe przedstawienia – mówi jeden z księży seniorów.

Ks. Zbigniew Niemirski

Bożonarodzeniowe przedstawienie zostało wystawione w kaplicy Domu Księżki Seniorów



Rycerze Kolumba w radomskim seminarium

Łuczni dla Afryki

Życyli sobie, by się ciągle umacniali duchem i byli młodzi w ewangelicznej nadziei, którą mają wcielać w życie i przekazywać innym.



W świątecznym spotkaniu Rycerze Kolumba uczestniczą wraz ze swymi rodzinami

Na swoje doroczne spotkanie świąteczne Rycerze Kolumba z Rady Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu przyjechali do gmachu Wyższego Seminarium Duchownego. Rozpoczęło się ono Mszą świętą, po której Rycerze i ich najbliżsi spotkali się przy wspólnym stole w auli im. bp. Edwarda Materskiego. – Od początku spotkań opłatkowych przyjęło się, że zbieramy dobrowolne datki na jakiś charytatywny cel. Zawsze ma to aspekt misyjny. Teraz jesteśmy pochłonięci ogólnopolską akcją „Łuczni dla Afryki”, którą zainicjowali rycerze z Radomia. Potrzebujemy bardzo dużo pieniędzy. Maszyny trzeba sprawdzić, naprawić, a potem przetransportować do Afryki. Więc wszystko jest podporządkowane właśnie temu celowi – mówi ks. Wiesław Lenartowicz, kapelan Rady.

Miłą niespodzianką dla zebranych był minirecital młodzieżowej Klaudii Kowalik, gimnazjalistki z Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu, która na swoim koncercie ma między innymi wyśpiewane pierwsze miejsce na festiwalu piosenki „Magia italiana” we Włoszech.

kgm

Rekolekcje powołań w seminarium

Poszukiwacze drogi

W większości w swych parafiach są ministrantami. Ta grupa to nadal **główne źródło kapłańskich powołań.**

Przyjechałem, bo chciałem zobaczyć, jak wygląda życie kleryka. Jestem uczniem klasy maturalnej, stoję więc przed ważnymi decyzjami. Te rekolekcje bardzo w tym pomagają. Można się wyciszyć i przybliżyć do Pana Boga – mówi Patryk Golczyński z Garbatki. Mateusz Murawski na ważne życiowe decyzje ma jeszcze trochę czasu. Jest uczniem I klasy VI LO w Radomiu. – Jestem z parafii pw. św. Brata Alberta. O rekolekcjach powiedział nam nasz proboszcz, ks. kan. Marian Ślusarczyk, a jest nas tutaj pięciu. Podoba mi się konferencje i dys-



Warsztaty biblijne pod okiem alumnów bardzo pomogły w umiejętności osobistego czytania Pisma Świętego. W rekolekcjach wzięło udział 65 chłopców z 27 parafii

kusje, podczas których nikt nas nie krytykuje i każdy może się wypowiedzieć. Dzięki temu widzę, jak bardzo zmienił się i pogłębił mój obraz Kościoła.

Kolejny raz organizatorem rekolekcji był prefekt radomskie-

go seminarium ks. Paweł Gogacz. Wspomogło go grono alumnów, którzy chcieli rekolektantom pokazać życie w seminarium i pomóc znaleźć odpowiedź na pytanie o wybór drogi życia.

Paweł Tarski

Spotkanie opłatkowe radomskich twórców

Rozniecają kulturę

„Życie duchowe człowieka pulsuje wokół prawdy, dobra i piękna” – te słowa kard. Karola Wojtyły wciąż znajdują potwierdzenie.

Noworoczne spotkania przedstawicieli środowisk twórczych stały się już tradycją. Zaprasza na nie wiceprezydent Ryszard Fałek i pełni honory gospodarza. Zanim podzielono się opłatkiem, wiceprezydent przypomniał, co w minionym roku wydarzyło się w muzyce, jakie widowiska historyczne miały miejsce, jakie były imprezy filozoficzne, literackie. Wymienił także te już zakorzenione w historii miejskiej kultury jak „Uliczka tradycji”, „Kaziki”, „Dni Radomia”, „Święto chleba”. Jak zaznaczył, nie sposób wymienić wszystkich, jakże licznych,

wydarzeń kulturalnych. Dzięki współpracy zarówno placówkom samorządowym, jak i tym, które nie podlegają samorządowi miasta Radomia. Życzył zdrowia i wytrwałości. Obecny

na spotkaniu bp Henryk Tomasiak złożył wszystkim wyrazy wdzięczności za ich pracę i zaangażowanie w tworzenie kultury w naszym środowisku.

Krystyna Piotrowska



Wiceprezydent Ryszard Fałek pełni rolę gospodarza spotkania

Bożonarodzeniowy wieczór u Świętej Rodziny

W nagrodę smycze

– Zależy nam, by coraz więcej osób włączało się w życie parafii, bo to znak, że jest ona **żywym organizmem** – mówi proboszcz ks. kan. Piotr Jaśkiewicz.

Tegorocznemu wieczorowi bożonarodzeniowemu, który zorganizowano w radomskiej parafii pw. Świętej Rodziny przyświecało hasło „Kościół naszym domem, rodzina naszym Kościołem”. – Ten wieczór jest okazją do integracji naszej wspólnoty parafialnej. Wtedy ludzie się poznają, są bliżej siebie – cieszył się z dużej liczby parafian, którzy przyszli do kościoła, by wspólnie świętować, ks. Jaśkiewicz. Zgromadzeni w kościele wysłuchali koncertu kolęd w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół



Papieskie zawieszki dzieciom i młodzieży wręczał proboszcz ks. Piotr Jaśkiewicz

Muzycznych. Potem obejrzeni sugestywne jasełka, które pod kierunkiem wikariusza ks. Tomasza Waśkiewicza wystawiła młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania. – Udział w jasełkach, poświęcony czas i zaangażowanie na pewno sprzyjają temu,

by ci młodzi ludzie dobrze przygotowali się do tego sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. To dobry sposób, żeby ich aktywizować, by włączali się w życie parafii – mówi proboszcz.

Ostatnim punktem spotkania był konkurs kolęd. Na ten moment

najbardziej czekali najmłodszy parafianie, bo to oni mogli wtedy zaprezentować swoje artystyczne zdolności. Gdy prowadzący spotkanie ks. Tomasz zapytał, kto chce wziąć udział w konkursie, pojawił się przed nim las wzniesionych dziecięcych rąk. Wszystkie dzieci śpiewały pięknie i zebrały zasłużone brawa. I wszystkie wygrały, a tym samym otrzymały nagrody. Były nimi zawieszki, popularnie zwane „smyczkami”, na których są zdjęcia bł. Jana Pawła II. Wręczał je małym artystom i młodzieży biorącej udział w jasełkach ks. Jaśkiewicz. – W ten sposób włączamy się w apel i wspieramy działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które rozprawdza smycze. W naszym kościele mamy relikwie bł. Jana Pawła II. Zawieszki będą też przypominać uczestnikom dzisiejszego wieczoru, że mamy wielkiego Orędownika przed Bogiem – podkreślił.

Marta Deka

Pocztowa przesyłka z Afryki do Radomia

Małe dary niosą wielką nadzieję

Jak do tej pory jest to list, który – zanim dotarł do naszej redakcji – pokonał największą liczbę kilometrów.

Jego nadawcą jest pochodzący z naszej diecezji ks. Grzegorz Zbrozczyk, proboszcz misji Mukonchi w Zambii. Za naszym pośrednictwem ks. Grzegorz zwraca się do wszystkich osób, których wsparcie duchowe i materialne w różnoraki sposób pomaga mieszkańcom jego misji. „Dzięki otrzymywanym pieniądzom możemy prowadzić działalność edukacyjną i dobroczynną na rzecz lokalnej społeczności. Tylko i wyłącznie z Państwa indywidualnych ofiar utrzymujemy przedszkole i zapewniamy comiesięczne finansowe wynagrodzenie dla trzech nauczycielek pracujących w tymże przedszkolu” – pisze misjonarz. Wiele ubogich dzieci nie ma szansy rozwoju i edukacji.

Dzięki realizowanemu tam programowi „Adopcja Serca – Pomagamy Dzieciom i Młodzieży w Zambii” do parafialnego przedszkola uczęszcza 78 dzieci z biednych rodzin; otrzymują tam wsparcie i życzliwą opiekę. Dla nich i dla grupy 140 dzieci ze szkoły podstawowej codziennie przygotowany jest gorący posiłek. Dodatkowo w ramach Centrum Edukacyjnego w Mukonchi podejmowane są różnorakie inicjatywy, jak: sobotnie zajęcia edukacyjne, czytelnia i sala komputerowa dla młodzieży, internat dla chłopców – uczniów szkoły średniej, nauka czytania i pisania dla dorosłych, cztery całotygodniowe seminaria dla katechetów świeckich w ramach stałej formacji.

Od 2009 roku dzięki pracy mieszkańców Mukonchi oraz wsparciu finansowemu organizacji charytatywnych i wielu indywidualnych ofiarodawców podejmowany jest trud budowy kościoła



O codziennej pracy na misji w Mukonchi informuje strona www.misjamukonchi.pl

parafialnego. Wpłacane na konto bankowe pieniądze przekazywane są bezpośrednio na pomoc dla dzieci i młodzieży lub na budowę kościoła, w zależności od życzenia ofiarodawcy. W intencji dobroczyńców, w każdą pierwszą sobotę miesiąca, sprawowana jest Msza św.

Na zakończenie listu ks. Grzegorz napisał: „Dziękując Bogu za miniony czas, patrzymy z nadzieją w przyszłość i polecamy się Państwu modlitwie. Za okazaną pomoc dla misji Mukonchi – bardzo dziękujemy! Bóg zapłać!”.

kmg